



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przewoź przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służyjemy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uctością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Dwumiesięcznik, wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFNIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, PA. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, Ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

1994

**W rękach Twoich
są
czasy moje;**

PSALM 31 : 16

WERSSET NASZEGO GODŁA NA 1994 ROK

POWYŻSZE słowa Psalmista bez wątpienia odniósł przede wszystkim do siebie. On poświęcił swoje życie Bogu — nie w taki sam sposób jak czynią to chrześcijanie, jednakże w takim stopniu, w jakim to było możliwe w owym czasie. Wszystkie swoje sprawy złożył w rękach Boga a w licznych i różnych doświadczeniach, bogatego w wydarzenia życia, jego zaufanie do Jehowy nigdy nie ustało. Król Dawid miał silną wiarę, a od jego dni, liczne, piękne i wzruszające wyrażenia jego wiary przez stulecia były natchnieniem i błogosławieństwem dla świętych Pańskich. W czasach, gdy przeżywał największe doświadczenia i utrapienia - a miał ich wiele - jego ufność w Bogu pozostawała niezachwiana i mocna. Jest jednym z Bożych bohaterów, a jego imię zostało dla nas zapisane na liście honorowej przez Apostoła Pawła w 11 rozdziale Listu do Żydów.

My jednakże możemy przypuszczać, że w jakiś szczególny sposób Król Dawid proroczo mówił o Chrystusie, Głowie i Ciele - ponieważ „od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie”. My wiemy, że wypowiedziane przez nich słowa były „dla napomnienia naszego, na których końce wieków przyszły”, w większym lub mniejszym stopniu zaś dla Jego poświęconego ludu w wieku Ewangelii i w przedmilenijnych czasach. Psalm, z którego zostały zacytowane te

słowa jest bardzo cennym Psalmem i wydaje się, iż szczególnie ma zastosowanie do poświęconych dzieci Pańskich.

Werset 6, jak pamiętamy, podaje słowa umierającego naszego drogiego Odkupiciela: „W ręce twoje poruczam ducha mego”. Lud Pański tego wieku jest klasą szczególnie poświęconą, mającą jasną wiedzę o celu swego poświęcenia - jest to czas, w którym Chrystus i Jego lud zostali powołani do przygotowania wspaniałej pracy, jaka będzie zainaugurowana przez Jehowę.

„CZASY MOJE”

Słowo „czasy” w naszym wersecie ma znaczenie lat. Pismo Święte mówi o Czasach Restytucji, Czasach Pogan i Siedmiu Czasach Karania Izraela pod panowaniem królestw pogańskich. Bóg ma właściwy czas dla wszystkich spraw i wydarzeń związanych z Jego Planem. To oświadczenie jest prawdziwe o całym Kościele, jak i o każdym jego indywidualnym członku. Dostrzegamy przeto cudowne zarysy czasowe zaznaczające doświadczenia Kościoła i całego ludu Bożego. Przede wszystkim potwierdzają to równoległe dyspensacje, w licznych szczegółach zauważono wypełnienie się czasu z dokładnością, co do dnia. Tak więc Bóg nie dozwala na przesunięcie zarysów czasowych odnoszących się do Jego ludu. Ponadto, tę samą troskę okazuje

wobec poszczególnych członków. Bóg ustala każde doświadczenie, osiągnięcie, pracę i przywileje w takim czasie, w jakim on będzie najbardziej uwielbiony a lud Boży odniesie największą korzyść.

Poświęcone osoby określenie „czasy moje” będą rozumiały jako wszystkie moje lata, włączając wszystkie moje sprawy, użycie wszystkich moich talentów, moich sposobności służby w tych latach - wszystko co w okresie mojego poświęconego życia, mogłoby być użyte dla Pana. Jako dzieci Niebiańskiego Króla umieściliśmy w Jego rękach wszystkie swoje sprawy ufając Jemu w wierze, posłuszeństwie i poświęceniu. Również nasze „czasy” mogą być użyte w każdej chwili dla przyjemności Pańskiej przy pomocy środków lub sposobów na jakie opatrność Pańska może dozwolić. Poświęceni Panu mają pamiętać, że ani jeden włos nie może spaść z ich głów bez wiedzy lub zezwolenia Ojca. Powinniśmy tęsknić do ukończenia ziemskiego biegu i usłyszenia Ojcowskiego „to dobrze” (Mat. 25:21,23).

Zaproszenie Jehowy, do stania się członkami Jego rodziny w szczególnym znaczeniu, przyjęliśmy z zadowoleniem, traktując wszystko w tym życiu jako stratę i śmieci, ażeby zyskać nagrodę przygotowaną dla nas przez Boga. Bóg dał nam Ducha Świętego oświecenia i wiedzy oraz przedsmak lepszego przyszłego życia - zdolności, władze i usposobienie oczekiwania przyszłości, jakie przekraczają pod tym względem możliwości wszystkich innych ziemskich stworzeń. Dzięki temu możemy cieszyć się zapewnieniem, że od chwili przyjęcia Jego wspaniałej propozycji, od umieszczenia się całkowicie w Jego rękach, On zwróci najtroskliwszą uwagę na nauczanie nas, rozwijanie i przygotowywanie do pracy w Królestwie i przywilejów do jakich nas powołał. Bóg sam obiecał to uczynić. Zapewnił że „wszystkie rzeczy są nasze”, ponieważ my jesteśmy Jego w tym szczególnym, przewyższającym wszystko znaczeniu.

„W RĘKACH TWOICH”

Tak więc „W rękach twoich są czasy nasze” - w rękach Ojcowskich, który ma władzę nadrzędną nad wszelkimi sprawami naszego życia dla naszego dobra i zbudowania, aby nas przygotować do tych wspaniałych stanowisk, do których nas zaprosił. To wszakże nie znaczy, że nasze czasy są całkowicie zabrane z naszych rąk i tym samym są poza naszym nadzorem. W bardzo wielkim stopniu jesteśmy zarządcami własnej przyszłości. Pan nigdy nie zmusza i nie zniewala naszej woli. On pozwala nam chcieć i postępować według Jego upodobania — On pracuje w nas aż do końca, gdy już należymy do Niego. Nasze czasy są w Jego rękach do stopnia wierności naszemu przymierzu, do stopnia naszego polegania na Nim.

Jeśli kiedykolwiek pozwalamy samowoli pobudzić nas do działania i nie jesteśmy ani zupełnie posłuszni, ani w radosnej harmonii z Boską wolą, jeśli pragniemy postępować według własnej woli lub sposobu, albo w najmniejszym stopniu ulegamy duchowi buntownicemu, to w takiej mierze sami uwalniamy się z Jego ręki — skutkiem będzie nasza strata duchowa i do pewnego stopnia ukrycie przed nami uśmiechu Ojcowskiego. Będziemy mogli tak postąpić, jeśli tego będziemy chcieli, aczkolwiek Jego miłująca dłoń będzie nas obser-

wować i podejmować odpowiednie kroki, aby przyprowadzić z powrotem, abyśmy nie odeszli od Niego zupełnie. Prawdziwe dziecko Boże powinno rozwinąć wielką troskę i czujność, by pozostać w jak najściślejszym kontakcie z Panem, żeby nie powstała żadna ziemską chmura i nie odłączyła w jakiegokolwiek mierze od Ojcowskiej łaski, gdyż każdy schodzący z właściwej drogi Bożej wystawia na niebezpieczeństwo swoje nowe życie, a poddający się impulsom starej natury łatwiej ustępuje w kolejnych pokusach. Bóg nawiązał łączność z nami wtedy, gdy poświęciliśmy się Jemu całkowicie i od tej chwili ma nasze czasy w swoich rękach, pod swoją ochroną. Wtedy daliśmy Jemu nasze wszystko, wtedy podporządkowaliśmy się i staliśmy się martwymi dla woli cielesnej, a żywymi dla woli Bożej. Wówczas rozpoczęło się nowe życie.

NIKTÓRZY W RĘKU BOŻYM JAKO DZIECI

Czas naszego poświęcenia się, jak już powiedzieliśmy, był szczególnym czasem, w którym dostaliśmy się w Pańskie ręce, zanim podjęliśmy osobiste poświęcenie się Jemu. Gdy byliśmy dziećmi niektórzy z nas mieli poświęconych rodziców i z tego powodu nasze czasy, nasze sprawy były w Boskich rękach, w zasięgu Jego troski i opieki, pod Jego ochroną i przewodnictwem, w takim znaczeniu w jakim sprawy dzieci osób niewierzących nie mogły być. Apostoł Paweł powiada nam, że jeśli ktoś z rodziców dziecka jest poświęcony, dziecko to jest pod szczególną opieką Ojcowską (1 Kor. 7:14).

Troska o dziecko z powodu rodzica może trwać tylko tak długo, jak długo dziecko jest małe. Gdy dochodzi ono do wieku dojrzałości umysłowej nie powinno zaniedbać uczynienia osobistego poświęcenia się Panu, gdyż nie będzie dłużej zaliczane do usprawiedliwionych, a tym samym nie będzie pod szczególnym niebiańskim przewodnictwem i opieką. Jeśli samo zaniedba zajęcia miejsca w rękach Bożych, omieszka wy-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12

Rok LXVII, Nr 1

Styczeń-Luty, 1994

Nr 432

(A. D. 1994 — A. M. 6122)

Spis Treści	str.
Werset naszego Godła na 1994 r.	2
Niektórzy w ręku Bożym jako dzieci.....	3
„Boża Ręka” określenie o głębokim znaczeniu	4
Boża Miłość dominująca zaletą.....	4
Boska Opatrzność	5
Bóg sprawia, że wszystko działa na nasze dobro	6
Ogólna opatrność Boża nad wszystkimi.....	8
Duch Boskiej opatrności.....	9
Owoce Boskiej opatrności.....	11
Roczne spraw. z Polski i Europy Wschodniej	12
Praca wydawnicza.....	12
Konwencje	13
Zebrania publiczne i praca kolporterska	14
Praca wobec więźniów.....	14
Praca epifaniczna na Wschodzie	15
Spraw. br. Kiełbowicza z konwencji rosyj.....	15
Podsumowanie pracy w Polsce.....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANICZNEJ
CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO
JEZUSA CHRYSYSTUSA” - Tytus 2:13

brania Go na swego Przewodnika, to będzie znaczyło, że nie życzy sobie, by Pan był jego opiekunem i nauczycielem.

„BOŻA RĘKA”

OKREŚLENIE O GŁĘBOKIM ZNACZENIU

Słowo „ręka” ma tutaj głębokie znaczenie. Ręka jest jednym z najbardziej zręcznych i pięknych członków naszego ciała. Nasze ręce mogą być użyte prawie w nieskończonej różnorodności sposobów. Naszymi palcami możemy coś dokładnie zbadać, dotykać nader zręcznie, najbardziej delikatnie, w najwyższym stopniu artystycznie. Ręka jest związana z wszelkimi pracami jakie wykonujemy. Gdy więc Pismo Święte mówi o Bożej ręce, pełne znaczenia jest to wyrażenie. Jehowa jest przedstawiony jako ten, który garścią wody zmierzył (Iz. 40:12). On nam, swoim dzieciom, powiada „Oto na dłoniach swoich wyrysowałem cię” (Iz. 49: 16). Wyrażenie to określa wielką zręczność, moc i majestat Wszchemogącego.

Tak więc Słowo zapewnia, iż wszystkie nasze czasy, nasze sprawy, wszystko co nas dotyczy, jest w rękach naszego Ojca, że Jego moc, Jego zręczność stale przejawia się w działaniu na naszą korzyść. Tegoroczny werset jest pełen otuchy i głębokiego znaczenia dla ludu Bożego, pokazuje jak w pełni Bóg kieruje każdą okolicznością, każdym doświadczeniem dla naszego dobra, chroniąc przed wszystkim co jest szkodliwe lub krzywdzące, kierując tak sprawami, by dać nam niezbędne doświadczenia i błogosławieństwa. Jakie błogosławione jest to zapewnienie, iż żaden szczegół z naszego życia nie może zawieść w pomożeniu nam wykonywania lepszej pracy na rzecz chwalebnych celów Boga dotyczących nas, jeśli jesteśmy dziećmi ufnyimi i posłusznymi, a Jego wola zawsze jest naszą wolą!

Przeświadczeni, że wszystkie nasze sprawy w pełni spoczywają w rękach Pańskich i że On chwalebnie, mądrze i szczerze miłuje nas i troszczy się o nas (Jana 16:27; 1 Piotra 5:7), możemy z całkowitą pewnością wiary wejść w Nowy Rok upewnieni, że On sprawi, by wszystko współpracowało dla naszego dobra, ponieważ jesteśmy tymi, którzy Go miłują i zostali powołani zgodnie z Jego celem.

Dlatego rzeczywiście możemy polegać na Jego kierownictwie i poprowadzeniu naszych spraw lepiej niż moglibyśmy o to poprosić lub o tym pomyśleć, niezależnie od tego jaki obrót mogą przyjąć wydarzenia w tym roku. To rozważanie daje nam pewność, pokój i radość, gdy wchodzimy w kolejny Nowy Rok. Niewątpliwie taki stan serca będzie rozwijał w nas coraz większą miłość do Boga, Jego ludu i nawet do świata. I chociaż teraz jesteśmy na próbie wiary i posłuszeństwa, to jednak ostatecznym celem wszystkich Bożych nauk i postępowania z nami jest wypracowanie, zrównoważenie i skryształizowanie w nas doskonałej miłości. Dokładajmy starań w większej niż dotąd pilności w rozwijaniu dla Niego, jako owocu Jego pracy w nas, zrównoważonej i ostatecznie skryształizowanej miłości.

BOŻA MIŁOŚĆ DOMINUJĄCA ZALETĄ

Wspaniałe zalety chrześcijańskiego charakteru, takie jakie ma Bóg, składają się z Mądrości, Sprawiedliwości, Miłości i Mocy. Podczas gdy te zalety podtrzymują się

nawzajem, najjaśniej świeci jednak miłość. Celem pozostałych trzech jest rozwijanie miłości, ostatecznym zaś celem rozwoju charakteru jest zwierzchność Bożej Miłości podtrzymywanej i wypływającej z pozostałych trzech zalet w harmonii z Mądrością, Sprawiedliwością i Mocą. Podstawowym dążeniem wszelkich Bożych stosunków z nami jest wypracowanie w nas takiego chwalebego charakteru. Żebyśmy w tym roku mogli uczynić wielki postęp w realizowaniu rozwoju takiego charakteru, w stopniu w jakim z Nim współpracujemy w tym zakresie, w tym Pańskim dążeniu w odniesieniu do nas!

W taki sposób czasy ludu Bożego są w Bożych rękach — również nasze rozmaite lekcje i doświadczenia. Bóg wie dokładnie czego potrzebujemy dla naszego rozwoju, aż do doskonałości i czego, ażeby usunąć skazy. Bóg cyzeluje doświadczenia w sposób najlepszy, aby osiągnąć te dwa cele. On jest zbyt mądry, by błędzić i zbyt łaskawy, by dopuścić do surowszych doświadczeń, niż tego wymaga konieczność dojścia do tych dwóch celów.

Miejmy całkowitą pewność wiary, że kiedy szatan i małoduszni ludzie myślą, że to dla nas nie jest dobre, Bóg rozumie, że to jest dla naszego dobra — tak jak to pokazuje sprawa Józefa i jego braci. Jeśli w to serdecznie wierzymy, unikniemy wiele bólu z wielu ciosów oraz goryczy bólu w naszej niedoli i również otrze to wiele łez z naszych oczu. Te sprawy nie staną się dla nas przeszkodami, lecz odskoczną do pokonywania przeszkód na drodze do stania się godnymi życia wiecznego. Takie stanowisko przyniesie ulgę, zneutralizuje ich druzgocącą moc, podniesie opadłe ręce i zwiększy szybkość naszych zmęczonych nóg i stóp. A Bóg będzie nam pomagał w osiągnięciu końca naszej podróży według Jego czasu i Jego sposobów. Dlatego bardzo wiermy w to, że wszystkie nasze doświadczenia są częścią Bożego planu niesienia nam pomocy, aż do osiągnięcia ostatecznej nagrody z lepszym powodzeniem. Proponujemy pieśń numer 186 jako nasz tegoroczny hymn.

PT '94, 2-4.

MÓJ LOS

Mój los jest w rękach Twych,
 Więc pewną przyszłość ma.
 Ty mnie obronisz w chwilach złych,
 Bo wielka jest moc Twa.
 Więc wolą moją rządz,
 Doświadczaj Panie mnie;
 Miłościw dla mnie zawsze bądź,
 Choć czasem potknę się.
 Co chcesz to ze mną rób,
 Ja zawsze służę Ci;
 A kiedy mnie zaskoczy grób,
 Daj chwałę lepszych dni.
 Zwątpienia nie chcę znać,
 Boś Ty nadzieją jest,
 W miłości Swej raczyłeś dać
 Potężny Ducha chrzest.
 Więc dźwigam dziś swój krzyż,
 Na trud nie skarzę się;
 A tylko mnie do Ojca zbliż,
 Do Siebie przyjmij mię.

BOSKA OPATRZNOŚĆ

PRZEKONALIŚMY się już, że Boskie dzieła odnoszące się do człowieka i upadłych aniołów są siedmiorakie: twórcze, opatrnościowe, zbawcze, kształcące, usprawiedliwiające, uświęcające i wyzwalające. Celem tego artykułu jest przedstawienie Boskich czynów opatrnościowych. We wcześniejszym numerze naszego wydawnictwa użyliśmy słowa opatrność, jako tytułu artykułu, ale użyliśmy go w innym znaczeniu niż w niniejszym artykule. W tym pierwszym wypadku słowo to było użyte w znaczeniu niższej pierwszorzędnej łaski, dzięki której ktoś pozyskuje i zachowuje środki na troszczenie się o swoje potrzeby, osób pozostających na jego utrzymaniu i dla biednych. Ale słowo to ma jeszcze trzy inne znaczenia. Niekiedy bywa użyte dla określenia Bożej troski o swoje stworzenia, np. gdy mówimy: „Powierzył nas Boskiej opatrności”. Innym razem słowo to ma oznaczać Boga, np. gdy ktoś mówi: „Opatrność czuwa nad tobą i chroni cię”. Ponadto wskazuje ono na pewną szczególną manifestację Boskiej troski, np. gdy ktoś o wyzwoleniu świętego Pawła i tych wszystkich osób, które wraz z nim znalazły się na okręcie, gdy ten uległ rozbiciu przy wyspie Melita, mówi: „To była opatrność”. W tym jednakże artykule słowo to nie jest użyte w znaczeniu niższej pierwszorzędnej łaski, przez którą ktoś pozyskuje lub zachowuje środki na zaspokajanie potrzeb swoich, osób zależnych od niego i biednych, ani w znaczeniu przykładowej manifestacji Boskiego wyzwolenia lub karzącej mocy, ale w znaczeniu Jego czujnej troski o swoje stworzenia. Przyprzewodziwszy je do istnienia (1 Moj. 1:1-28), troszczy się o nie, pomagając im wszelkimi sposobami w ich potrzebach (1 Moj. 1:29,30).

Niektórzy deści zgadzają się, że Bóg stworzył wszechświat i wszystko, co w nim się znajduje, lecz zaprzeczają, iż czyni cokolwiek więcej dla swoich stworzeń. Myślą, że Bóg, tak jak zegarmistrz lub jakikolwiek inny rzemieślnik, który po sporządzeniu i sprzedaniu swoich artykułów ludziom w odległym obcym kraju, pozwala im odejść nie troszcząc się więcej o nich. Tym samym mówią, że przyprzewodziwszy twory nieożywione i stworzenia ożywione do istnienia, poddał je siłom i prawom fizycznym oraz środowisku ich licznych istot, odsuwając je od siebie na ich własną drogę, bez dalszego zwracania na nie jakiegokolwiek uwagi i troszczenia się o nie. W ten sposób uczynili Go Bogiem nieobecny, niedbałym i nie kochającym, zaprzeczając oczywiście, że Bóg przejawia jakąś opatrność na rzecz nieożywionej i ożywionej natury, ponieważ On, zgodnie z ich poglądami, pozostawia nieożywioną przyrodę jej nieosobowemu prawom i takiej pieczy czy traktowaniu jakie mogą zapewnić istoty ożywione, pozostawiając ożywioną naturę pod wpływem działania nieosobowych praw przyrody oraz osobowych aktów własnych i innych, w celu radzenia sobie według najlepszych możliwości. I tak, nie tylko zaprzeczyli Boskim nadzwyczajnym interwencjom, cudom, lecz również Jego codziennym interwencjom w interesie Jego nieożywionych tworów i ożywionych stworzeń. Dlatego słowo *opatrność*, użyte jako nagłówek niniejszego artykułu, w rzeczywistości nie znajduje

miejsca w ich myślach i słowach. Gdyby mogli usunęliby je ze słowników, oczywiście w znaczeniu Boskiej zwykłej i szczególnej troski o swoje stworzenia ze strony Boga samego.

MY DOZNAJEMY BOSKIEJ OPATRZNOŚCI

Dziecko Boże wie jednakże z Pisma Świętego i z doświadczenia, że ze strony Boga istnieje takie działanie jak opatrność. Stąd nie traktuje ono zaprzeczeń deistów jako mających jakiegokolwiek skutki. Bóg może im się sprzeciwić, lecz lituje się nad deistami z powodu ich wielkiego ubóstwa umysłu i serca pochodzącego z niewiary w tej sprawie, ale dziecko Boże też wie, że samo stanowi przedmiot wszelkich elementów opatrności Bożych. Wie zatem, że Bóg swoim stworzeniom w ich potrzebach udziela wszelkiego wsparcia i stara się zaspokoić wszystkie ich potrzeby. Dziecko Boże potrafi wskazać jak Biblia o tym poucza przez bezpośrednie doktrynalne nauczanie (3 Moj. 26:4-6,10; 5 Moj. 32:11-14,47; 2 Kron. 31:10; Ps. 65:10-14; 104:10-19, 24-30; 136:25; 145:15,16; 147:8,9; Iz. 33:16; Dz. Ap. 14:17) oraz przez przykłady. Pismo Święte mówi na przykład o tym, jak Bóg przygotował ogród Eden dla Adama i Ewy, jak zaspokajał ich wszystkie potrzeby w zakresie pożywienia i chronił ich przez to. Podobnie postępował wobec Noego i jego rodziny w sprawie Arki itp., w przygotowaniu Kanaanu dla Abrahama, Izaaka, Jakuba i Izraela zaopatrując ich w żywność, ubiór i dając ochronę wszystkim ich pokoleniom podczas Wieku Żydowskiego. To samo czynił dla Jezusa, Apostołów i innych braci w Wieku Ewangelii. W naszych czasach lud Boży doświadczył tego samego, o czym wszyscy mogą zaświadczyć. Takie zabezpieczenie nie tylko obejmowało potrzeby świeckie, lecz również potrzeby religijne — w ten sposób Bóg dawał swemu ludowi chleb i wodę życia (Mat. 4:4; Jana 4:10-14), ubierał w szatę Chrystusowej sprawiedliwości i szaty zbawienia (Iz. 61:10), biorąc go pod swoje opiekuńcze skrzydła (Ps. 23; 91:1-13). Podjęcie przez Boga przygotowań do zaspokojenia ich wszystkich potrzeb i zaspokajania ich zawiera się w źródłosłowie wyrazu *opatrność*, który pochodzi z łacińskiego słowa *providere*, co znaczy widzieć wcześniej, przygotować, udzielić pomocy.

Istnieją inne jeszcze działania, prócz Boskich, przygotowań do zaspokajania potrzeb Jego stworzeń, takie jak obdarzanie ich tym czego potrzebują. Drugim zarysem Jego opatrności jest chronienie ich przez Boga. Po pierwsze Bóg chroni swój lud przez osłanianie go przed zbyt wielkim złem. Dlatego nie dozwala na nieszczęścia lub pokuszenia bardzo drastyczne i trudne do zniesienia (Ps. 34:18,20,21; 91:9-12; Iz. 4:5,6; 32:2; 1 Kor. 10:13; 2 Piotra 2:9; Obj. 3:10). Biblijne ilustracje tego można znaleźć w przypadku Abrahama w jego postępowaniu wobec Sary, Izaaka i Lota, w przypadku Józefa i jego doświadczeń z braćmi, Potyfarem, żoną tego ostatniego i osadzeniem go w więzieniu, w przypadku Mojżesza w jego wyzwoleniu i opuszczeniu Izraela., Gedeona, Dawida, Ezechiasza, Jozyjasza i ich wojnach, Jeremiasza, Jezusa, Pawła i pozo-

stałych członków gwiazdnych, dających świadectwo Prawdzie i niezliczonych innych przypadkach w Wieku Ewangelii, a szczególnie podczas Paruzji i Epifanii. Bóg opatrnościowo w sposób podrzędny działa jako Zachowawca: On chroni swój lud pośród zła, aby mógł je znosić przez wzmacnianie go w przewycięzaniu zła. Dozwala więc, aby lud Boży znosił z Jego pomocą nieszczęścia i pokusy jakie go spotykają w takim stopniu, w jakim jest w stanie odnosić korzyści i zwycięstwa. Boża moc wyzwalamąca nie jest przez to łaską jakiej nie można się oprzeć, lecz jest łaską uznającą wolną wolę Jego ludu i, uzupełniając jego moc, daje mu zwycięstwo (Ps. 34:8; 44:2-4; 105:14-21; 127:1,2; 146:7-9; 2 Kor. 12:7-9). Biblijne przykłady takiej ochrony można dostrzec w wyzwoleniu Samsona z rąk Filistynów, w wyzwoleniu Dawida z rąk Saula, trzech hebrajskich młodzieńców z pieca gorejącego, Daniela z lwiej jamy, w zwycięstwach Jezusa podczas pokuszeń i niedoli, w wyzwoleniu Piotra i Pawła z rąk ich nieprzyjaciół i zarówno w męczeństwie oraz zwycięstwie Szczepana, jak i zwycięstwach wiernych podczas prób doznawanych podczas całego Wieku Ewangelii. My wszyscy możemy szczegółowo opowiedzieć o Boskich działaniach zachowujących nas w nieszczęściu i pokuszeniach, w pomaganiu nam w słabościach i pokuszeniach przez Jego łaskę.

Trzecim sposobem opatrnościowego działania Boga jest kierowanie postępowaniem swoich stworzeń. Jest to prawdą w ogólnym postępowaniu, odnoszącym się do ludzkości pozostającej pod przekleństwem. Bóg bowiem wyznacza granice doświadczeń i dlatego zachowuje ich w sferze przeznaczonej dla nich w Jego planie. W związku z tym Bóg nie pozwala intrygom szatana ani innych osobników przekroczyć granic, jakie dla nich zakreślił w sferze wpływów przekleństwa (Ps. 76:11; Żyd. 2:14; 2 Piotra 2:4; Judy 6,9; Obj. 20:1-3). Historia świecka potwierdza istnienie takich ograniczeń nakładanych na działalność diabłów i złych ludzi w ich ogólnych zamiarach względem ludzkości, np. szatan bardzo się rozgniewał na pewne osoby, które przeszkadzały mu w realizacji jego celów, gdy w granicach przekleństwa mógł szkodzić, ale nie miał zezwolenia na zniszczenie ich, chociaż w pewnych przypadkach usiłował to uczynić. To jest pokazane w doświadczeniach Babilonu, Medo-Persji, Grecji, Rzymu i innych. Został on ograniczony w możliwości unicestwienia ludzi, jeśli nawet pozwolono mu zniszczyć pewne rządy, które pod zmienionymi nazwami i wymieszaniem się ludzi istniały jako części innych narodów np. Herulowie, Ostrogoci, Goci, Vandalowic, Longobardowie itd. Wielcy zwycięzcy jak Nabuchodonozor, Kserkses, Aleksander Wielki, Cezar, Karol Wielki, Dżyngis-Chan, Tamerlan i Napoleon usiłowali zniszczyć narody szerząc spustoszenie, ale nie powiodło się im, ponieważ Bóg opatrnościowo powiedział do nich „Dotąd, dalej nie postąpisz!” Bądźmy pewni, że to samo można powiedzieć o Hitlerze.

Bóg szczególnie jednak kieruje swoim ludem zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie. On zaplanował ogólny sposób postępowania wobec cielesnego i duchowego Izraela, co jest pokazane w naukach biblijnych w

odrębnych ustępach (Ps. 37:17,23,24,28,32; 91:11,12; Przyp. 2:7,8; 3:6; 20:22; 24:16; Iz. 26:7; 30:21; 31:4,5; 40:11; 52:12; 58:11; Jer. 2:6; 3:4; 31:9,10,28; Am. 3:7; Rzym. 8:28; 2 Tes. 3:3; 1 Piotra 2:12), przez 2520 lat paraleli, w równoległościach dyspensacyjnych, równoległościach zniw, w równoległościach Wieku Ewangelii i jego trzech miniaturach oraz równoległościach Paruzji i Epifanii. Przykłady biblijne to podkreślają, jak pokazuje przypadek Abrahama i Sary w Egipcie i w ziemi Filistyńskiej, Lota w zniszczeniu Sodomy, Agary, gdy została wypędzona, Józefa w Egipcie, Mojżesza i Jezusa, np. w ich dzieciństwie, zachowania Izraela podczas plag w Egipcie, na puszczy i w Kanaanie oraz jego podbicia i wyzwolenia przez sędziów, Saula, Dawida i Ezechiasza a także w przypadku Jeremiasza, Barucha, Jonasza, Pawła, Sylasa i Piotra. Historia Kościoła jest pełna dowodów Boskiego kierownictwa w postępowaniu wobec Jego wiernych. To jest widoczne w życiu członków gwiazdnych, szczególnie w życiu ich głównych mężów oraz ich pomocników specjalnych. Paruzja i Epifania dostarczają licznych przykładów kierowania przez Boga sprawami swego ludu, np. w pięciu wezwaniach i sześciu przesiewaniach, w życiu ich wodzów oraz poszczególnych jednostek. Powinniśmy dostrzec Jego troskę o Jezusa jeszcze zanim ten ostatni się narodził, o Pawła oraz posłanników Paruzji i Epifanii i również doświadczenia innych sług Boga, którzy mieli być członkami gwiazdnymi, jak na przykład uchronił Lutra przed uderzeniem pioruna, który trafił obok w jego młodego towarzysza podróży. Uratował Johna Wesley'a, gdy jako dziecko znalazł się w płonącym domu, skąd został wyniesiony dzięki ludzkiej drabinie, ponieważ nie było innej możliwości ucieczki przed ogniem - Bóg uratował też Johna Wesley'a od potężnej wówczas inkwizycji. Samuel Crowthers choć nie był członkiem gwiazdnym jest wspaniałym przykładem działania opatrności wobec przyszłych sług Boga. Jako murzyn urodził się na początku ubiegłego stulecia w jakimś afrykańskim plemieniu, uczestniczył w licznych walkach plemiennych, został wzięty do niewoli przez marudera i sprzedany za konia, następnie za belę tytoniu i w końcu portugalskiemu handlarzowi niewolników za baryłkę rumu. Przeszedł wszelkie okropności skutego łańcuchem niewolnika w drodze przez pustynię do brzegu morskiego i następnie na okręcie starając się zachować życie, gdy dusił się pod pokładem wraz z innymi niewolnikami. Ostatecznie ów Samuel Crowthers znalazł się w Anglii, gdy został uwolniony z portugalskiego okrętu z niewolnikami, opanowanego przez jakiś brytyjski okręt wojenny. W Anglii stał się chrześcijaninem w domu swego przybranego ojca, był wykształcony w sprawach świeckich i następnie przygotowywał się do pracy misyjnej w Afryce, dokąd go wysłano i gdzie stał się narzędziem nawrócenia wielu tysięcy tubylców.

BÓG SPRAWIA, ŻE WSZYSTKO DZIAŁA NA NASZE DOBRO

Czwarta forma Bożych opatrności odnosi się do świata i Jego ludu: Bóg ma władzę nad niepomysłnymi doświadczeniami w celu uzyskania przez nie ostatecznego dobra. To zaś można dostrzec w umiętnym po-

stepowaniu Boga w doświadczeniach ze złem dla dobra świata (Ps. 76:11; 90:3-17; Rzym. 5:12-21; 7:13; 8:18-22; 11:25-32). I to samo dostrzegamy w Boskim działaniu na dobro swego ludu w niepomyślnych doświadczeniach (1 Moj. 50:20; 5 Moj. 23:4,5; 1 Sam. 2:6-9; Ezdr. 6:22; Rzym. 8:28; 2 Kor. 4:16-18; Filip. 1:12). Bóg dlatego dozwalał na doświadczenia Jakuba, Józefa, Mojżesza, Jozuego, Samsona, Jefty, Samuela, Dawida, Ezechiasza, Jeremiasza, Daniela, Jezusa, Piotra i Pawła w ich działalnościach życiowych, aby zarówno oni, jak i lud Boży odnieśli z tego dobro. Prześladowania Ariusza, Klaudiusza z Turynu, Berengara z Tours, Abelarda, Arnolda z Brescii i Piotra Waldo, wyrabiały w nich charaktery i dawały świadectwo Prawdzie. Konflikty Wessela w sprawie Słowa, opór Savonaroli wobec złego papieża Aleksandra VI, katusze Lutra związane z rzymskim usprawiedliwieniem przez uczynki, tortury znoszone przez Hubmajera dla Prawdy, brak stanowczości Cranmera w więzieniu, proces Serveta i egzekucja, uwięzienie Browna z powodu Prawdy, wytrwałość Wesley'a w znoszeniu sekciarskich prześladowań i rodzinnych niepowodzeń dla sprawy Prawdy, ostracyzm Tomasza Campbella w imię Prawdy, kpiny z Millera z powodu jego pracy dla Prawdy i obmawianie Russella z powodu jego poświęcenia się Panu, Prawdzie i braciom, miały każdego i wszystkich zahartować w ich rozwoju i błogosławieniu ludu Bożego dzięki przemaganiom Boga niepomyślnych doświadczeń dla dobra. Ta sama zasada działa również w życiu najmniejszych i najsłabszych z ludu Bożego.

Boskie opatrnościowe działania mają piąty zarys: Bóg ogranicza swój lud w spełnianiu niepożytecznych uczynków przez okoliczności jakie wprowadza w ich życiu. Gdy bracia samolubnie Ignęli do miłych związków w Jerozolimie, Bóg usunął wcześniejsze przeszkody u ich wrogów, co pozwoliło prześladowaniu podnieść swe krwawe ramię. Ale pod wpływem Boskiego działania skończyło się ono, a osoby rozproszone na różne strony znalazły nowe owocne pola służby (Dz. Ap. 8:1,4-8). Spór wokół obowiązku przestrzegania Zakonu stał się ciężarem dla braci, szczególnie dla Pawła i Barnaby, ale ograniczenia nałożone na nich, pod wpływem Boskiego umiejętnego postępowania wyjaśniającego stosowne prawdy, spowodowały bliższe połączenie się radosnych serc żydowskich i pogańskich braci. Bóg powstrzymał Pawła od głoszenia ewangelii w nieobiecującej Azji (Mniejszej) i Bitynii i otworzył mu drogę do owocnej posługi w Grecji (Dz. Ap. 16:6,7,9 itd.). Cierń w ciele Pawła, prawdopodobnie słaby wzrok, był ograniczeniem nałożonym na niego, aby ustrzec go od pychy (2 Kor. 12:7-9), tak jak wyszły mu na dobro prześladowania, niedostatek, ułomność, niebezpieczeństwo utraty życia dla sprawy Chrystusowej. To również jest widoczne w pojmaniu go w Jerozolimie i związanym z tym ograniczeniem narzuconym jemu, gdy przez pięć lat jako więzień nie mógł wykonywać bezowocnej pracy gdzie indziej, lecz wdrożył się do pracy literackiej, bogatej w następstwa dla wszystkich kolejnych pokoleń prawdziwego Kościoła. W tym okresie bowiem zostały napisane Listy do Rzymian, Efezjan, Filipian, Kolosan, 1 Tymoteusza, Tytusa i File-

mona, a studia jakie podjął wówczas zaowocowały w jego pismach do Hebrajczyków, najwspanialszej księgi w Biblii. Ograniczenia nałożone na Piotra za zaparcie się Pana i obłudne zachowanie się w Antiochii, utrzymywały go w pokorze. Tę samą zasadę dostrzegamy też w innych — u Józefa, u Mojżesza podczas przebywania przez czterdzieści lat u Madianitów, Żydów w okresie niewoli, braci w czasach średniowiecza, szczególnie Berengara i Abelarda, Cranmera, Hubmaiera i Serveta. Każdy z nas bez wątpienia może zaświadczyć o takich opatrnościowych ograniczeniach w naszym życiu.

Szósty element Bożej opatrności można dostrzec w karności, jakiej Bóg poddaje swój lud. W znanych fragmentach Listu do Żydów 12:1-12 Paweł opisuje działania Boskiej karności wobec Jego dzieci. Byłoby to jaśniejsze, gdyby tłumacze użyli słowa *karność* zamiast *karac i kara*. Ostatnie dwa słowa zawierają w sobie myśl o karaniu. Jezus chociaż był Synem nigdy nie był karany (w. 6), bo nie uczynił nic złego, ale był zdyscyplinowany, wyćwiczony w trudnych warunkach. Widzimy więc, że słowo karność jest odpowiedniejsze niż karac i kara, a skoro może być zastosowane do Jezusa, to tym bardziej do wszystkich członków Jego Ciała, gdy jest użyte w znaczeniu ćwiczenia w trudnych warunkach. Karność Jezusa nie wymagała skarcenia ani naprawy, ponieważ nigdy nie można było zarzucić Jemu jakiegokolwiek winy. Był jednak surowo traktowany, tak, nawet smagany przez Boga zarówno w czasie Jego aktywnej służby, jak i w końcowych cierpieniach. Jednakże w przypadku reszty członków ludu Bożego, ich karność nie tylko oznacza surowe traktowanie i smaganie w łączności ze złym traktowaniem jakim darzy ich szatan, świat i ciało, ale inne stosowne wobec nich surowe próby są środkami karności należącej do ich ćwiczenia. Do tych ćwiczeń należą karcenia i naprawy za winy, w których, prócz Jezusa, wszyscy uczestniczą. Wszystkie one pochodzą z opatrnościowego działania Boga wobec nich (5 Moj. 8:2, 16; Sędz. 2:21,22; Ps. 66:10; 119:71; Kaz. 7:14; Iz. 1:25; Mich. 6:9; Mal. 3:3; Jana 11:4; 15:2; 1 Kor. 11:32; 2 Kor. 4:11,17; 2 Tes. 1:4,5; Żyd. 2:10,17,18; 5:8; 1 Piotra 1:6,7; 5:10; Obj. 2:10).

Siódмым i ostatnim elementem działania Bożej opatrności jest karanie za grzechy. Stosownie do prawa naturalnego, zapisanego bardziej lub mniej klarownie w sercach wszystkich upadłych ludzi, Bóg opatrnościowo karze za grzechy grzeszników tego świata i swój lud stosownie do prawa przymierza jakiemu on podlega. Następujące wersety pokazują to w odniesieniu do pierwszej z dwu wymienionych klas: Iz. 59:18; Przyp. 1:24-31; 11:21; 16:5; 19:25; 21:11; 26:3; 29:1; Kaz. 8:11-13; Jer. 25:28,29; Am. 2:14-16; Sof. 1:8; Rzym. 2:3. Podane niżej wersety dowodzą, że Bóg karze swój lud za popełnione grzechy: 1 Moj. 2:17; 2 Moj. 20:3-5; Ps. 50:21; Jer. 11:11; 15:1; Ezech. 7:3,27; 16:29; 39:24; Zach. 1:6; Mat. 10:28; 23:14; 25:41,46; Mar. 3:29; Łuk. 3:17; Kol. 3:25; Żyd. 2:3; 10:28-31; 12:25; Obj. 14:10,11; 19:3; 20:10. Przykłady karania ludzi grzeszących mamy w Adamie, Kainie, żyjących przed potopem, Sodomie, Gomorze, faraonie, Egipcjanach, siedmiu naro-

dach Kanaanu, Izraelitach zarówno w Wieku Żydowskim, jak i Wieku Ewangelii, narodach pogańskich, małych i wielkich w drugiej wojnie światowej, szczególnie teraz w Dniu Gniewu i w systemach Antychrysta oraz Fałszywego Proroka. Niezależnie od naszego Pana, każdy z ludu Bożego doznał jakiegoś karania, ponieważ każdy grzeszył - więcej lub mniej. Więcej grzeszyli członkowie Wielkiej Kompanii i złych Młodocianych Godnych, mniej członkowie Maluczkiego Stadka, podczas gdy członkowie klasy Wtórej Śmierci spomiędzy ludu Bożego ponieśli stratę ostateczną. Takie karania pośród tych pierwszych trzech klas różniły się w odniesieniu do jednostek w każdej z tych trzech klas. Tymi myślami kończymy nasze rozważania nad siedmioma elementami Boskich opatrnościowych działań: (1) starania o zaopatrzenie i rzeczywiste zaspokajanie potrzeb Boskich stworzeń; (2) chronienie ich; (3) kierowanie ich postępowaniem; (4) nadzorowanie ich niepomysłnych doświadczeń dla dobra; (5) ograniczanie ich, aby nie doznali nieszczęść i krzywd; (6) utrzymywanie w karności świata i swego ludu oraz (7) karanie ich.

Sfery, jakie teraz zajmą naszą uwagę, dotyczą działania Bożej opatrności. Sfery te można zredukować do czterech - fizycznej, umysłowej, moralnej i religijnej, tzn., iż obejmują one fizyczny, umysłowy, moralny i religijny zakres działania, jako przykład zastosowania przez Boga fizycznych środków dla Jego opatrnościowych celów możemy przytoczyć wynalazek ruchomych czcionek, czyli druku, aby nadawały się do fizycznej pomocy w posuwaniu naprzód Reformacji. Wynalazek ten pojawił się około 1450 roku i był gotowym fizycznym środkiem postępu propagandy, dzięki której Reformacja pomyślnie się rozwijała. Inne fizyczne środki, mające wspomóc paruzyjne, epifaniczne i tysiącletnie Boskie cele są przebłyskami Tysiąclecia, przez które zostały wprowadzone wynalazki destrukcyjne do obalenia królestwa szatana i wynalazki twórcze potrzebne do poparcia pewnych błogosławieństw paruzyjnych, epifanicznych, a szczególnie tysiącletnich. Jako ilustracje Boskiej opatrności działającej w sferze umysłowej, możemy przytoczyć Renesans jako przygotowanie do Reformacji, ożywienie nauki w Europie Zachodniej wynikłe z upadku Konstantynopola i włączenia go do Turcji oraz spowodowane tym ożywieniem rozejście się greckich uczonych w różne strony Europy Zachodniej i zgromadzenie ich dóbr, greckiej i orientalnej wiedzy, na Zachodzie. Największy wzrost wiedzy od 1799 roku jest kolejnym przykładem Boskiej opatrności w sferze umysłowej, gotowej na przyjęcie Paruzji, Epifanii i Tysiąclecia (Dan. 12:4,10). Danie Izraelowi Zakonu od Boga i doświadczeń pod tym Zakonem jako nauczycielem, który miał doprowadzić ów naród do Chrystusa i chrześcijaństwa (Gal. 3:24), stanowi przykłady Jego opatrności działającej w sferach moralnej i religijnej, tak jak powyższe liczne ustępy i ilustracje pokazują. Bóg w sposób ujemny pozwolił na doświadczenia pogan przed Wiekiem Ewangelii, aby im pokazać zupełne bankructwo umysłowych, moralnych i religijnych wysiłków usprawiedliwienia siebie. Było to opatrnościową działalnością przygotowującą

wielu z nich do rozpaczy z powodu niemożności zbawienia się od przekleństwa przez uczynki i odczucia tęsknoty do zbawiciela, zdolnego zbawić. Nie tylko to, ale całe doświadczenie ze złem jest opatrnościowym przygotowaniem mającym pomóc człowiekowi zniechęcić i opuścić grzech i tak przysposobić go do doświadczeń Tysiąclecia ze sprawiedliwością. Można by wskazać jak w życiu poszczególnych osób, wyróżniających się wśród ogółu ludzkości, Boże opatrności przebiegały według fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych wartości, ale powyższe przykłady wystarczą, by dowieść, że Jego opatrność dotyczyła wymienionych sfer życia.

OGÓLNA OPATRNOŚĆ BOŻA NAD WSZYSTKIMI

Skoro Boże opatrności rozciągają się na wszystkie Jego stworzenia, obejmują zarówno dobrych, jak i złych. Bóg zatem sprawia, że Jego słońce świeci na dobrych i złych, zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (Mat. 5:45) i również daje im owocodajne pory roku oraz pokarm (Dz. Ap. 14:17) i podtrzymuje ich istnienie przy pomocy potrzebnych środków (Dz. Ap. 17:25-28). A jednak jest różnica między ogólną opatrnością nad światem a szczególną, dotyczącą Jego ludu. Ci pierwsi są tylko odbiorcami Boskiej ogólnej troski, nie doznają szczególnych opatrności przez wzgląd na nich samych, chociaż ze względu na pewne związki niektórych z nich z Jego ludem, szczególne opatrności rozciągają się na takich w stopniu, w jakim to jest potrzebne dla sprawy Jego ludu. Światowi są również odbiorcami takich ogólnych opatrności, jakie są potrzebne, by wyznaczyć granice złym ludziom i aniołom, którzy często przekraczają granice nakreślone przez Boga w ich niecnym celach przeciwko ludzkości. To pozostaje w harmonii ze słowami pieśni: „Świat jest pod Jego ogólną pieczęcią, lecz święci stanowią przedmiot Jego szczególnej troski”. Bóg przez swoje obietnice mające związek z przymierzem zobowiązał się, że sprawi, iż wszystko będzie współdziałało dla dobra tych, którzy Boga miłują (Rzym. 8:28). Godzi się podkreślić, że liczne są wersety Pisma Świętego, które pokazują, że w życiu świętych Bożych nie ma przypadków, ale wszystkie ich doświadczenia są zarządzane i kierowane przez Pana dla ich najwyższego dobra (Ijoba 10:12; Ps. 1:6; 3:4; 9:10; 10:17,18; 17:7; 25:8,9; 32:8; 34:16,18,20-23; 41:2-4; 46:2,6,8; 84:12; 91:1-16; 97:10; Mat. 10:29-31; Łuk. 21:18; 1 Kor. 10:13; Żyd. 1:14; 1 Piotra 4:12,13). Istnieje różnica w stopniu w jakim opatrność Boża działa względem różnych klas ludu Bożego. To można zauważyć w odmiennym traktowaniu Izraela cielesnego i Izraela duchowego. Ponadto tak jak istnieją różnice w sposobie traktowania wiernych, stosunkowo wiernych i niewiernych w Izraelu cielesnym, tak też są różnice w traktowaniu przez Boga Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i usprawiedliwionych z wiary, których jako klasy traktuje łaskawiej w takim porządku w jakim je wymieniliśmy. Tak, pewne jednostki w tych klasach traktuje życzliwiej niż inne, w zależności od stopnia ich lojalności, a jednak każdej jednostce czyni to, co może

być dla niej najlepsze. Bóg za pośredników swoich opatrności używa istot ożywionych i tworów nieożywionych. Pewna poświęcona siostra modliła się podczas wojny trzydziestoletniej, aby Bóg zbudował mur wokół jej domu i ochronił ją oraz jej bliskich przed dewastacją i grabieżą zbliżającej się armii rzymskiej. Bóg użył nieożywionego tworu w postaci wielkiego śniegu, jaki spadł i nagromadził się na drodze, tak że przykrył jej pokorny dom i w ten sposób ocalała, podczas gdy inni w jej wiosce byli straszliwie potraktowani przez barbarzyńskie zastępy Rzymian. Czasem Bóg używa żywych istot, niższych od ludzi, aby działali jako Jego opatrnościowi przedstawiciele, chroniąc Jego lud od niebezpieczeństwa, jak to miało miejsce z małym ptaszkiem, który ćwierkając obudził śpiącego protestanckiego żołnierza, a następnie ten pozostałych żołnierzy armii Wilhelma I Orańskiego. Obudzony żołnierz ujrzał katolicką armię Jakuba II gotową do przekroczenia rzeki, aby zaskoczyć armię przeciwnika. Tymczasem obudzeni żołnierze natychmiast przedostali się na drugą stronę rzeki Boyne i zadali katastrofalną klęskę w walce pod Boyne armii Jakuba II. Od 260 lat na pamiątkę zwycięstwa Orańczycy corocznie obchodzą dzień 12 lipca. Podobnie pewna wierna poświęcona, niewidoma siostra, która jak Dorka czyniła dobrze wszystkim znajdującym się w potrzebie została uleczone ze swej ślepoty przez barana, który ją ubodł w oko, dokonując w ten sposób, nieświadomie, lepszej operacji niż mogłaby tego dokonać większość lekarzy. Niekiedy Bóg używa ludzkich przedstawicieli swojej opatrności. Niektórzy z nich są nieświadomi, że działają jako tacy, np. dwoje dzieci poświęconych rodziców bawiło się około południa nad młyńskim strumieniem, młodszy wpadł do wody a starszy skoczył, aby go wyratować i obu zniósł prąd wody. Centymetry dzieliły ich od kół, które mogłyby ich zetrzeć na papkę, gdy zabrzmiał gwizdek południowy, koło się zatrzymało, a inżynier rozwiązał zagadkę, gdy przyszedł zobaczyć co się stało z kołami, na których znalazł dwóch trzymających się kurczowo chłopców. Czasami ci agenci Bożej opatrności są duchowymi istotami, które chronią, prowadzą, ograniczają, zachęcają i naprawiają nas dzięki ich opatrnościowej interwencji. Niekiedy za naszą wiedzą, a czasem bez niej, gdy spełniają taką rolę (Ps. 34: 8; Mat. 18:10; Żyd. 1:14) jak w przypadku Jezusa w ogrodzie getsemańskim, z Piotrem w więzieniu, z Pawłem w czasie burzy, z trzema młodzieńcami hebrajskimi w piecu ognistym, z Danielem w lwiej jamie, Ezechiaszem i Judą w przewyciężaniu zastępów Sennacheryba, z Izraelem przy Morzu Czerwonym i Lotem w Sodomie.

DUCH BOSKIEJ OPATRNOŚCI

Duch ożywiający Boskie czyny opatrnościowe jest tym, co przenika Boski charakter. Boska mądrość planuje każdy opatrnościowy czyn. Jego sprawiedliwość i miłość są bodźcami dla tego czynu, a moc Boża go wykonuje. Tak więc w Boskich opatrnościowych działaniach występuje mieszanina Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Zaślepienie rodzaju ludzkiego z powodu jego niedoskonałości, nie pozwala mu dostrzec tak zespolonych Boskich przymiotów w

Jego opatrnościowym działaniu, jak to śpiewamy: „Ślepa niewiara z pewnością błądzi i próżno bada Jego dzieła”. A kiedy dziecko Boże pośród doświadczających opatrności zazwyczaj nie rozumie Boskich intencji, na ogół po pomyślnym przejściu próby jej cele są przez nie zrozumiane, za które wtedy dopiero sławi Boga. Wówczas może ono śpiewać sercem i zrozumieniem „On uczynił wszystko dobrze”! Jeżeli nasza wiara jest srodze doświadczana w niepomyślnych okolicznościach, powtarzamy za Hiobem, żyjącym w dawnych czasach: „Oto, choćby mię i zabił, przecie w nim będę ufał!” I możemy być pewni, że w krótkim czasie spojrzymy na te okoliczności jak na mieszaninę Boskiej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w stosownym postępowaniu Boga i Jego zamiarach, działających dla naszego dobra.

Celem Bożym w łączności z Jego opatrnościami jest przede wszystkim zmanifestowanie chwał Jego charakteru, tak jak one występują w tych działaniach. Jest to dobry cel, gdyż Bożym zamysłem jest, abyśmy te chwwały dostrzegali wdzięcznymi i oceniającymi umysłami i sercami i dzięki tej wizji mogli być uszlachetnieni, aby nasze charaktery zostały poszerzone przez ów wewnętrzny wgląd i przykłady chwał Bożych — Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Wówczas przez te opatrności cel Boga przyniesie nam korzyści wypływające z Jego starań o zaspokojenie naszych potrzeb i aktualne zaopatrywanie nas w nie, przez zachowywanie nas od zła i pośród niego, przez kierowanie naszym postępowaniem, przez nadzorowanie naszych niepomyślnych warunków i doświadczeń, przez powstrzymywanie nas od nieszczęść i zła, przez utrzymywanie nas w karności i karanie nas za nasze wady. Podobnie Bóg zamierza dobro dla naszych ludzkich i duchowych świadków opatrnościowych łask, w celu zwiększenia ich oceny dla Niego, zachęcenia do właściwego postępowania i wzrostu ich radości. I wreszcie one mają pomóc ludziom w przyszłym wieku, jeśli je rozważą i będą czerpać z nich instrukcje, zachętę, pobudki do dobrego i nadzieje rozwinięcia podobnych łask. Rzeczywiście, dobre są cele Bożych opatrnościowych czynów.

Wielu ma trudności w zrozumieniu Boskich opatrności pozwalających na grzech i zło. Jego pozwolenie, a nie chcenie, na grzech wtedy będzie zrozumiałe, gdy pojmimy, że Bóg stworzył człowieka i aniołów na swój obraz i wyposażył ich w wolną wolę lub wolny wybór. Gdyby Bóg nie pozwolił ludziom ani aniołom grzeszyć z wolnego wyboru, wymazałby ich wolną wolę i tym samym swój obraz w nich. Możemy jednak bardziej zgłębić tę sprawę mówiąc, że Bóg ostatecznie z grzechu wypracuje dobro w ludziach i aniołach przez obrzydzenie grzechu u większości ludzi, tak że będą grzech nienawidzić i zaniechają go. Innymi słowy, doświadczenie z grzechem i złem w takim stopniu, w jakim ogólnie dotyczy ludzkości i upadłych aniołów, jest pouczające. Z uwagi na swą okropną naturę i skutki nauczą przeważającą część ludzkości i aniołów nienawidzić grzech i go unikać, aby dzięki doświadczeniu jego złej natury i skutków mogli być uwolnieni od niego, gdy na zasadzie kontrastu wejdą w doświadc-

czenia ze sprawiedliwością, która z uwagi na swą błogostawioną naturę i skutki nauczy ich kochać i przylgną do niej. Dzięki tym dwom rodzajom wychowania przez najzdolniejszego z nauczycieli, doświadczenie, gdy nastąpi już ostateczna próba, większość ludzi i zreformowanych aniołów, wybierze sprawiedliwość i zrezygnuje z grzechu. I w ten sposób — przez doświadczenie przeciwstawnych natur i skutków — Bóg pozyska więcej ludzi i aniołów dla wiecznego życia niż jakkolwiek inną metodą, ta bowiem ukazuje wspaniałą mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc Boskiej opatrnościowej działalności w udzieleniu ludziom i aniołom wolnej woli, możliwości wyboru, i pozwoleniu na doświadczenie z grzechem i złem.

Ale ktoś mógłby powiedzieć: to wytłumaczenie wyjaśnia dozwoleń na grzech i zło względem ludzi i aniołów, lecz nie wyjaśnia faktu dozwoleń na cierpienia sprawiedliwych i cieszenie się niektórymi złych ludzi terażniejszymi korzyściami (Mal. 3:15). Prawdą jest, że szatan, któremu Bóg pozwolił na uzurpowanie sobie władzy nad ludzkością, faworyzuje tych, którzy posuwają naprzód jego cele, ale prawdą jest też, że w większości tych przypadków samolubstwo popycha tych ludzi do postępowania wbrew szatańskim celom jego planu i za to są bezlitośnie prześladowani przez niego, i dlatego muszą wychylić bolesny haust z kielicha zła. A pozostałe przypadki, tych którzy nie doprowadzili do takiej krańcowości, zakończą cierpienia wspólne dla procesu umierania i tak napełnią swój kielich zła. W końcu wszyscy, mniej lub więcej, cierpią. Ale co z tymi sprawiedliwymi, którzy doznają szkody obecnie? Prawda, są tacy, którzy cierpią, lecz znoszą cierpienia dla prawdy i sprawiedliwości. Pamiętamy, że Pan teraz, w warunkach niekorzystnych, przygotowuje klasy wierzących aż będą się nadawały do udzielania pomocy klasom niewierzących podczas Tysiąclecia w ich doświadczeniach ze sprawiedliwością, gdy opuszczą grzech i umiłą sprawiedliwość, i do niej przylgną. Dostrzegamy, że usługa smutku i cierpienie jest tą służbą, jaka przyucza głowę i serce do przydatności w tej pracy, rozwijając w nich stosowną miarę miłosierdzia wobec upadłego człowieka oraz niezłomną wierność i posłuszeństwo Bogu. Jezus dlatego spełniał tę służbę: żeby skryształizować swoją wolę aż do czynienia woli Bożej w warunkach doświadczeniowych, żeby przysposobić się do Boskiego dzieła w miłosierdziu, wierności i posłuszeństwie, aby pozyskać i rozwinąć wybranych - jednych jako swoją Oblubienicę, drugich jako towarzyszkę panny młodej i niektórych jako szczególnych przedstawicieli Królestwa, żeby odkupić upadłego człowieka przez stanie się okupową ofiarą dla pewnego celu, żeby zyskać restytucję i przywrócić do pierwotnego stanu pokutujących upadłych aniołów i żeby otrzymać dziedzictwo, które Bóg Jezusowi zaproponował. Wierny Kościół cierpiał dla sprawiedliwości uczestnicząc z Jezusem w cierpieniach na rzecz świata, rozwijał charakter w miłosierdziu wobec człowieka, a w wierności i posłuszeństwie wobec Boga przystosowując go do obecnej i przyszłej misji, by dać mu okazję zademonstrowania aż do ostatecznych granic swojej lojalności wobec prawdy i sprawiedliwości i uczestni-

czenia z Jezusem w czterech, z pięciu, celach Jego cierpienie przedstawionych w poprzednim zdaniu. Ponadto, Boskie zamierzenie, pozwalające trzem pozostałym klasom wybranym cierpieć, jest podobne do kilku powodów, dla których Bóg pozwolił Jezusowi i Maluczkiemu Stadku cierpieć, to znaczy, dlatego aby przystosować je do obecnej i przyszłej misji oraz przygotować do przyszłego dziedzictwa. Ostatecznie z powodu popełnienia jakiegokolwiek zła członkowie tych trzech klas muszą pokutować, znosząc chłosty dla swej poprawy. Te rozważania potwierdzają, że Bóg jest mądry, sprawiedliwy, miłujący i potężny, pozwalając swemu ludowi znosić doświadczenie ze złem.

Z powyższego widzimy, że Boski stosunek do dobra i zła opatrnościowo określał Go jako Dawcę Prawdy, Sprawiedliwości i Świętości, jako Tego, który Prawdę rozpowszechnia i podtrzymuje, i także jako brzydzącego się grzechem i błędem i sprzeciwiającego się im. Takim jest Bóg zgodnie ze swoim planem, a nie przypadkowo. Z powodu przewagi grzechu i błędu wśród ludzkości Bóg przygotował plan, aby grzech i błąd wyeliminować i zaprowadzić ich przeciwieństwa na trwałą podstawę. Każdy etap planu ma swoje specjalne zarysy mające doprowadzić do jakiegoś wniosku, a jego celem ostatecznym jest triumf prawdy, sprawiedliwości i świętości oraz ich lojalnych czynicieli, a unicestwienie grzechu, błędu i ich upartych popleczników, co zresztą nie jest widoczne w żadnym z wieków nakreślonych w tym planie, lecz stopniowo uwidacznia się we wszystkich wiekach aż do punktu kulminacyjnego w ostatnim wieku. Ale w każdym wieku objętym tym planem, który się rozwija przez pewną liczbę wieków, gorliwość Pana dla prawdy, sprawiedliwości i świętości a przeciwko grzechowi i błędowi doprowadzi do sukcesu rzeczy powołane do zrealizowania w owym Wieku, który okaże się ostatecznym i triumfującym. Każdy z etapów tego planu zademonstruje, że dla zarysów stosownego etapu Bóg jest Dawcą Rozpowszechniającym i Podtrzymującym prawdę, sprawiedliwość i świętość oraz brzydzącym się grzechem i błędem i sprzeciwiającym się w ich działaniu. Przeto związki Bożej opatrności z prawdą, sprawiedliwością i świętością zawsze były tymi związkami, które pochodziły od ich Dawcy, Rozpowszechniającego i Podtrzymującego je, Jego odniesienia zaś do grzechu i błędu zawsze brzydziły się nimi i sprzeciwiały się im. Dlatego Bóg zawsze faworyzował tych, którzy praktykowali prawdę, sprawiedliwość i świętość i różny sposób sprzeciwiał się tym, którzy byli przychylni grzechowi i błędowi.

Zrozumienie Boskiej opatrności różni się wśród Jego rozumnych stworzeń. Niektórzy - klasa niewierzących - nie mogą zrozumieć wierzących. Dla takich wierzący są tajemniczy, sprzeczni i bezrozumni. Niewierzący zaś bezustannie popełniają błędy w niewierze, co do Boskich opatrności, i wielu z nich na ten temat żartuje. Czasem dla usprawiedliwionych Boskie opatrności są niezrozumiałe, lecz poświęceni przyjmują je, jako mądre, sprawiedliwe, miłujące i skuteczne, nawet jeśli nie mogą zrozumieć dlaczego i jak działają Boskie opatrności. Uznają jednakże słuszność

postępowania według wiary, chociaż wzrok temu zaprzecza, ufni, że we właściwym czasie Bóg sprawę uczyni dla nich zrozumiałą. Dlatego czekają na Pana, są odważni i przez to wzmacniają swoje serca. Szczególnie jednak, gdy następuje okres doświadczeń postępują według wiary a nie widzenia. Tak więc Noe wierząc budował arkę, by przygotować się do przyszłego potopu, mimo że nigdy przedtem nie widział deszczu. Abraham natomiast opuścił Ur w Chaldei i udał się w drogę nie wiedząc dokąd idzie i wierzył, że stanie się ojcem liczego potomstwa, choć Sara była nieplodna, a on w podeszłym wieku. Mimo, że miał obietnicę ziemskiego potomstwa, poczynił przygotowania do ofiarowania swego syna. Dzięki wierze Izraelici okrzyki Jerycho, choć nie rozumieli, w jaki sposób dęcie w trąby i okrzyki ludzi spowodują upadek murów. Przez wiarę 300 uderzyło na 120.000 mając w ręku tylko dzbany, pochodnie i trąby. Przez wiarę Dawid szybko pobiegł, by walczyć z Goliatem. Przez wiarę młodzieńcy hebrajscy stanęli wobec pieca ognistego, a Daniel w jaskini naprzeciw lwom. Inni przez wiarę dokonywali rzeczy niepojętych. Kiedy nie mogli zrozumieć tego co ich spotykało, byli posłuszni w wierze, ale później, gdy doświadczenie minęło zrozumieli, że Boskie postępowanie było mądre, sprawiedliwe, miłujące i pełne mocy, choć przed doświadczeniem widzenie zaprzeczało temu —

*Ślepa niewiara z pewnością błądzi i próżno bada Jego dzieła.
Bóg jest własnym Tłumaczem i uczyni wszystko jasnym.*

To doprowadza nas do rozważenia postawy jaką zajmujemy wobec Boskiej opatrności i użytku z niej. Bez względu na to czy możemy tę opatrność w momencie doświadczenia zrozumieć, czy nie, powinniśmy przede wszystkim w tych doświadczeniach wierzyć, iż są one wyrazem Boskiej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, gdyż my teraz postępujemy wiarą, a nie widzeniem. Mamy wierzyć, nawet jeśli nie rozumiemy przyczyn i skutków, że te wszystkie sprawy należą do tych wszystkich rzeczy, które współdziałają dla naszego dobra, ponieważ miłujemy Boga (Rzym. 8:28; 2 Kor. 4:16,18). W tej wierze powinniśmy też być nieporuszeni w sprawach zasad prawdy, sprawiedliwości i świętości bez względu na presję, jaka może ponaglać, aby zachwiać naszą wiarę i wywołać niewiarę. Jeśli tak postępujemy, względem wiary, będziemy zwycięzcami i wtedy zrozumiemy Pański zamiar dozwolenia na niepomyślne doświadczenia. Ponadto, ćwicmy nadzieję pośród pozornie niepomyślnych Boskich opatrności w naszym życiu. Nie pozwólmy przeciwnikowi obniżyć naszej odwagi, ale z odwagą i nadzieją zwycięstwa w próbie, spoglądajmy na Boską moc wyzwalającą, zmanifestowaną w naszej sprawie, pragniemy i oczekujemy, by niepomyślne doświadczenia i pomyślne również działały dla naszego dobra. Do tego jeszcze przyjmijmy Boską opatrność bez względu na to czy przynosi ulgę, czy trudy, czy jest przyjemna lub nie, pomyślna albo niepomyślna z sercami pełnymi miłości potulnie przyjmującymi trapiącą nas karę. Wiemy o tym, że On jest zbyt dobry, by traktować nas nieżyczliwie i zbyt życzliwy, aby pozwolił, by choć jeden gram nad-

wagi pozostał na nas - jesteśmy w pełni przekonani, że z miłości i dla naszego dobra Pan w taki sposób postępuje z nami. A to sprawi, że będziemy Go coraz bardziej kochali i również będziemy kochali tych nieświadomych przedstawicieli, których Bóg używa do sprowadzenia na nas cierpień, nawet kiedy wobec nas działają pod wpływem nienawiści, zazdrości itd. Taka miłość zmniejszy ciężar naszych doświadczeń, sprawi, że nasze brzemiona będą lekkie, uśmierzy smutki, podniesie nasze głowy, pokrzepi serca, zachwyci się Bogiem i uczci Go. I na koniec zachowajmy postawę posłuszeństwa w korzystaniu z Boskich opatrności, poddając się - bez względu na rozmaite wobec nas sposoby postępowania - bólowi bądź przyjemności, zasadom Słowa zastosowywanego w naszych zmiennych doświadczeniach i w ten sposób wypełniamy śluby poświęcenia mówiące, iż jesteśmy martwymi dla siebie i świata a żywymi dla Boga, a przez to wszystko szybciej zwalczymy przeszkody.

OWOCE BOSKIEJ OPATRNOŚCI

Na końcu rozważymy owoce Boskiej opatrności. Krótko mówiąc: są one pomyślnie wypracowywane z każdego zarysu Boskiego planu, tak jak każda istota należy do stosownej dyspensacji, wieku i poziomu istnienia. A zatem, Jego opatrność, pozwalając na zło, doprowadziła do pomyślnego zakończenia swego zamierzenia w pierwszym świecie, tj. wyboru Starożytnych Godnych, wypróbowania aniołów i udowodnienia, że aniołowie nie mogą podnieść świata. W drugim świecie opatrność dowiodła, że człowiek sam boryka się ze złem a w złym otoczeniu sam nie może się dźwignąć, przewyciężyć zła, postępować w pełni sprawiedliwie i zyskać życie wieczne, lecz ciągle głębiej zanurza się w grzech, błędy i deprawację. W trzecim świecie, za pośrednictwem Jego wybranych, zostanie zademonstrowana zdolność Boża do wyzwolenia chętnych i posłusznych upadłych ludzi i aniołów z wszelkiego grzechu, błędu i deprawacji, dania wiernym i posłusznym życia wiecznego i szczęścia oraz unicestwienia wszelkiego grzechu, błędu i deprawacji oraz wszystkich istot nierozzerwalnie z nimi związanymi. Działanie Bożej opatrności dowiodło w Wieku Patriarchalnym, że wówczas Boskim zamiarem nie było zbawienie świata, lecz objawienie niektórych części Jego planu, typicznych dla pewnych jego przyszłych zarysów - wyborczych w odniesieniu do Patriarchów i ich rodzin i wybiórczych do niektórych Starożytnych Godnych. W Wieku Żydowskim Boska opatrność nie usiłowała nawrócić świata, lecz pozwoliła mu na kontynuowanie własnych doświadczeń ze złem, doznając powodzenia w wyborze kustoszy Jego wyroczni, w dalszym objawianiu zarysów Bożego planu, w demonstrowaniu ludzkiej grzeszności i potrzeby Zbawiciela, w ukazaniu Wykonawcy Zakonu przez złożenie okupu i rozwinięcie charakteru potrzebnego Jemu, jako Boskiemu namiestnikowi, w skompletowaniu Starożytnych Godnych, w zebraniu pszenicy i spaleniu plew tego wieku. W Wieku Ewangelii Boska opatrność osiągnęła cel w wyborze następnych osób do przekazywania Jego wyroczni podając nowe objawienia, świadcząc o grzechu, sprawiedliwości i przyszłym Królestwie, usprawie-

dliwieniu przez wiarę pokutujących i wierzących grzeszników, o wyborze Maluczkiego Stadka, obecnym rozwoju Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, gromadzeniu teraz do spichlerza Maluczkiego Stadka, paleniu kłólu, obalaniu królestwa szatana i niszczeniu członków klasy wtórej śmierci — wszystkie te sprawy we właściwym czasie doprowadzi do pomyślnego końca. Boska opatrność, jak ufamy, z uwagi na obietnice przymierza, doprowadzi do pomyślniej realizacji tych zarysów planu, jakie jeszcze należą do przyszłości, ponieważ gorliwość Pana zastępów sprawi, że je wykona. A zatem Pan, tak jak obiecał, zaspokoi potrzeby ludzkości, wywyższy sprawiedliwych, upokorzy złych, przyzna nagrodę sprawiedliwym i wymierzy karę złym, ograniczy zło i rozpowszechni dobro, umożliwi wszystkim dobrodziejstwa wypływające z Chrystusowej śmierci, da światu tysiącletnie możliwości zbawienia pośród korzystnych sprzyjających okoliczności, podda ostatecznej próbie tysiącletni świat w Małym Okresie i da ostateczną nagrodę, życie wieczne, sprawiedliwym z Wieku Tysiąclecia i wieczną śmierć złym z okresu Tysiąclecia, a ziemię napełni wieczną chwałą i wszyscy wszędzie będą sławili Boga i Chrystusa.

Są to główne pozytywne zarysy opatrnościowych czynów Boga, mających związek z Jego planem. Ale negatywne zarysy Jego opatrności będą również uwieńczone powodzeniem. Negatywnymi zarysami planu Boga są te zarysy, jakie udaremnił swoim oponentom. W związku z tym opatrność Boża zwalczała złe osoby, zasady i rzeczy, a Jego opatrność wychodziła z takich konfliktów pomyślnie zgodnie z Boskimi zamiarami. Szatan i upadli aniołowie są głównymi istotami, które z wielkim zuchwalstwem sprzeciwiały się Boskiemu planowi! Czyniły to odnośnie każdego zarysu, gdy nadchodził czas jego realizacji. Lecz Bóg „chwycił ich w chytryści ich” (1 Kor. 3:19), nawet w tych sprawach, w których zdawało się, że odnoszą sukcesy, to znaczy, w prześladowaniu Jego wiernych. Bóg bowiem sprawił, że te niepomyślne doświadczenia roz-

winęły wiernych w przydatności do Jego celów. To można zauważyć w sposobie jakim potraktował sprawy przedpotopowe, których punkt kulminacyjny zakończył się potopem; w sprawach faraona i Egipcjan; związanych z prześladowaniem i wyjściem narodu izraelskiego z Egiptu; z narodem Izraela, w sprawach dotyczących królestw uniwersalnych; machinacjach szatana działającego przez Heroda; w postępowaniu Sanhedrynu, Piłata i warty przy grobie Jezusa; w opozycji wobec Kościoła i prześladowania go przez Żydów; w pogańskim i tak zwanym chrześcijańskim rzymskim imperium, w papieżstwie, w narodach średniowiecza, w katolickich ruchach antyreformacyjnych, w opozycji sekciarzy i członków klasy wtórej śmierci w stosunku do oczyszczonej świątyni oraz ludu Bożego w okresach Paruzji i Epifanii, w opozycji szatana i jego upadłych aniołów oraz złych i samolubnych ludzi aż do czasu gniewu. Z każdym z tych doświadczeń opatrność Boża odnosiła odpowiednie zwycięstwa, nawet wówczas, gdy wydawało się, że tak nie jest. Tak też w Tysiącleciu Jego opatrność unicestwił każdy ślad skutków panowania szatana nad ludzkością. To samo będzie się działo w związku z opatrnością w Małym Okresie wobec szatana, jego upadłych aniołów i złych ludzi w wysiłkach zwiedzenia narodów. Wówczas Boża opatrność na wieki unicestwi wszelki grzech, błąd i ich obrońców - szatana, upadłych aniołów i złych ludzi. Wtedy rzeczywiście sprawiedliwi będą wysławiać opatrności Boże śpiewając antytyp pieśni Mojżesza i synów oraz córek Izraela po przejściu Morza Czerwonego: „Śpiewać będą Panu, iż wielmożnie wywyższon jest; konia i jeźdźnego jego wrzucił w morze... Śpiewajcie Panu, albowiem wielmożnie wywyższon jest; konia i jeźdźnego jego wrzucił do morza!” (2 Moj. 15:1,21). Jakże cudowne, głębokie, mądre, sprawiedliwe, miłujące, potężne i owocne są Boże opatrności! Niewątpliwie powinny wywoływać nasz podziw, wdzięczność, sławienie, ocenę, cześć, uwielbienie, adorację i służbę teraz i na wieki.

PT '42, 37; 94, 5-10.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ

DROGI Bracie Hedman, łaska i pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, niechaj strzeże serca Twego i Twoich współpracowników w codziennym wykonywaniu służby Pańskiej dla Jego chwały i duchowego dobra ludu Bożego na całym świecie.

W pogarszających się warunkach na całym świecie, wywołujących niezadowolenie mas, odczuwamy wzrastającą troskę Bożą, dającą nam moc przez Jezusa Chrystusa, w miarę jak rozważamy postępujące zmiany w świetle proroctw biblijnych.

Tekst rocznego godła (Ps. 121:8) jest nadal nieocenionym przewodnikiem dla poświęconych czytelników Teraźniejszej Prawdy. Wielbimy Boga, iż strzeże „wyjścia” i „wejścia” naszego odpowiednio do tego jak staramy się pełnić Jego wolę.

Pomimo zmian zaszłych w wyniku wrześniowych wyborów do sejmu i senatu sytuacja w Polsce pozostaje stabilna. Jak dotychczas warunki w naszym kraju są lepsze niż w innych krajach Wschodniej Europy. Korzystamy z pełnej wolności w naszej działalności religijnej i oceniamy te przywileje wielbiąc Pana na różne sposoby bez zewnętrznych przeszkód i trudności.

PRACA WYDAWNICZA

Bracia i siostry całego zespołu wydawniczego nadal wiernie i z samozaparciem współpracują, aby nie tylko oba czasopisma w języku polskim mogły ukazywać się regularnie, lecz również rozszerzać tę działalność w różnych formach, np. uruchomiliśmy wydawanie Sztandaru Biblijnego w języku rosyjskim, przejściowo kwartalniku, który w całości nieodpłatnie przekazujemy na

Wschód (Rosja, Ukraina, Mołdawia, Syberia itd.) dla tamtejszych braci epifanicznych, którzy nie są w stanie sfinansować publikacji. Wierzymy, że jest to nasza bezinteresowna pomoc do czasu zorganizowania się pracy wydawniczej w tych krajach i poprawy warunków materialnych.

Oprócz tego wydaliśmy w języku rosyjskim podręcznik pod tytułem *Bereañskie metody*, zawierający rady posłanników Paruzji i Epifanii w sprawie właściwej metody studiowania Biblii. Podręcznik ten składa się z czterech części:

1. Studiowanie Biblii przedmiotowe a ciągle, 2. Metody bereañskie, 3. Zebrania, na których początkujący w Prawdzie mogą przedstawiać swoje pierwsze wykłady, 4. Stosowne pytania i odpowiedzi.

Również wydaliśmy w języku ukraińskim wyciągi z Teraźniejszych Prawd: ŚWIĘTO PRZEJŚCIA, WIECZERZA PAŃSKA, Komentarze posłannika epifanii na temat Święta Przejścia. W tym dziale pracy wydawniczej z oddaniem pracują: siostra Natalia Samborska ze Lwowa, siostry Władysława i Irena Szpunarowe z mężami oraz siostra Władysława Kluza. Oczywiście braterstwo Bochniakowie opracowują ostateczne końcowe stadium i techniczną formę publikacji.

W marcu wydaliśmy broszurę pod tytułem „Żydowskie nadzieje i perspektywy” w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy. Światowy zjazd Żydów w Polsce jak również porozumienia pokojowe Izraela z Organizacją Wyzwolenia Palestyny i ościennymi krajami arabskimi wzbudziły powszechne zainteresowanie losom i przyszłością Izraela. Wierzymy, że broszura spełni swoje zadanie w przybliżeniu czytelnikom sprawy obietnic Bożych danym wybranemu narodowi i jego służby w przyszłości, po nawróceniu i przyjęciu Mesjasza, w niesieniu pomocy innym narodom w celu przyjęcia warunków Nowego Przymierza i Królestwa Bożego. Wydrukowaliśmy w trzech formatach karty z tekstem rocznego godła i kalendarze na 1993 rok. Zaopatrzyliśmy prawie wszystkich braci rozprowadzając łącznie kalendarze z Francji i nasze. Uzupełniliśmy również sprzęt komputerowy zakupując Monitor ultra scan i inne niezbędne elementy wyposażenia elektronicznego.

KONWENCJE

Również i w tym roku w konwencjach uczestniczyła stosunkowo wielka liczba braci. Konwencje miały charakter międzynarodowy. Przybyli uczestnicy z różnych krajów europejskich i zza oceanu. Najwięcej przybyło braci ze Wschodu: Ukrainy, Mołdawii, Rosji i Litwy.

Konwencja jesienna

Październikowa (od 9 do 11) konwencja odbyła się w sali kina SKARPA w Śródmieściu Warszawy. W planie konwencyjnym przewidziany był brat Raymond Horn z Anglii, jednakże z powodu choroby nie był w stanie odbyć podróży zagranicznej i zamiast niego przybył brat H. W. Roberts z żoną, siostrą Sarą.

Brat Roberts obsługiwał każdego dnia. Tematy były nader budujące: 1. Życie świątobliwe, 2. Strzeżenie

serca (wykład do chrztu) i, 3. Cień i wielkie światło. Treść wykładów i sposób ich przedstawienia - z zaangażowaniem energii całego umysłu, serca i duszy - współdziałały w wytworzeniu głębokiego duchowego wpływu, na słuchaczy. Braterstwo Robertsowie przypadli głęboko do serca uczestnikom konwencji. Była to ich druga wizyta w Polsce. Mieli okazję odświeżyć znajomość z wieloma osobami. Były to bardzo miłe i serdeczne wzruszenia. Po usługach konwencyjnych zorganizowaliśmy spotkanie w sali zborowej z grupą braci i sióstr ze Wschodu, głównie z Ukrainy, Mołdawii i Litwy. Opowiadali o swoich trudnych warunkach okresu stalinowskiego i okolicznościach poznania Prawdy. Na zakończenie zaśpiewali pieśni w swoich narodowych językach. Rozstanie było wzruszające. Zapewnienia o miłości i wzajemnych modlitwach przypieczętowały to spotkanie. Po konwencji i prywatnej społeczności pożegnaliśmy drogich nam br. Robertsów w nadziei przyszłego spotkania w opatrności Pańskiej.

Mówcy polscy podali również bardzo wzmacniające pokarmy duchowe. Odczuliśmy dopływ ducha Bożego przez wszystkie usługi słowem Bożym, co podnosiło na duchu i wzmacniało wiarę i poświęcenie. Frekwencja w trzech dniach uczty duchowej wyniosła odpowiednio: 580, 710 i 710.

Konwencja wiosenna

Pierwsze trzy dni maja spędziliśmy na wspaniałej uczcie duchowej w Domu Modlitwy w Poznaniu, w której wzięło udział 850 braci i sióstr z kraju i zagranicy, głównie z Niemiec. Symbol chrztu przyjęło 14 osób, w tym 6 braci i 8 sióstr. Dominowały tematy duchowe zaczerpnięte z następujących wersetów biblijnych: Filip. 4:19; Ew. Jana 8:31,32; Ew. Mat. 20:28; Zach. 14:4; Psalm 31:16; 1 Kor. 10:31; 1 Kor. 16:22. Przebieg konwencji pomimo tak dużej frekwencji był sprawny. Liczni bracia i siostry lokalnego zboru byli bardzo aktywni w przygotowaniu i realizacji wyżywienia i noclegów.

Konwencje letnie

Przebieg konwencji letnich był tradycyjny. Od 17 do 29 lipca przeżywaliśmy jedną bardzo długą ucztę duchową w czterech miejscowościach, bez jednego dnia przerwy. Po każdej trzydniowej konwencji podróż odbywała się po południu do kolejnego miejsca przeznaczenia. Tę wielodniową ucztę zakończyliśmy czterodniową konwencją na wsi.

Rozpoczęliśmy od Bydgoszczy. Po wielu latach przywilej urzędzenia konwencji wrócił do tego zboru. Frekwencją była stosunkowo liczna - 600 uczestników. Sześć osób przyjęło symbol chrztu, jeden brat i pięć sióstr. Na kolejnych konwencjach we Wrocławiu i Katowicach, było około 800 uczestników a w Wólce Niedźwiedzkiej około 600 osób. Na każdej konwencji około dziesięć osób brało symbol chrztu. Najbardziej uroczystym przeżyciem był chrzest w rzece płynącej przez łąki Wólki Niedźwiedzkiej. Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że prawie wszyscy obecni na konwencji uczestniczyli w śpiewaniu pieśni w czasie zanurzania sześciu braci i czterech sióstr. We wszystkich nabożeństwach do chrztu Słowem Bożym obsługiwał brat G.

Herzig ze Stanów Zjednoczonych. Braterstwo Gerald i May Herzigowie przybyli do Warszawy samolotem z Danii w dniu 13 lipca. Miałem przywilej powitać ich wraz z bratem Bogusławem Zenderowskim (ewangelistą z Gdańska). Po serdecznych powitaniach i miłej rozmowie goście odjechali z bratem Zenderowskim do Gdańska, gdzie przebywali w dobrych warunkach do 16 lipca, zwiedzając zabytki i inne interesujące obiekty na wybrzeżu morza Bałtyckiego. Mieli sporo czasu na przystosowanie się do zmian strefy czasowej i nabrania nowych sił do wielodniowej służby na konwencjach.

Wykłady brata Herziga bardzo się podobały słuchaczom. Zawierały wiele praktycznych aspektów Prawdy potrzebnych w codziennym chrześcijańskim życiu, np. „Te dni”, „Dobry badacz”, „Cóż jest w ręce twojej”, „Eleazar”, „Szafarska doktryna Foka” i inne.

Mówcy polscy dobierali bardzo pożyteczne tematy współdziałające w budowaniu ludu Bożego duchowymi pokarmami Prawdy, niezbędnymi do wzrostu w charakterach na obraz Chrystusowy.

Do szczególnych wydarzeń z okazji konwencji doszło w Katowicach, gdzie ekipy radiowe i telewizyjne przeprowadzały wywiady jednocześnie z bratem Eliaszem Grodzińskim i ze mną na temat nauk epifanicznych i działalności Ruchu. Wkrótce potem liczni bracia uczestniczący w konwencji mogli obejrzeć w czasie obiadu na ekranach telewizyjnych przebieg wywiadu. Emisja miała zasięg krajowy i światowy.

We Wrocławiu bracia Zboru lokalnego zorganizowali wizytę w Rotundzie, gdzie braterstwo Herzigowie i inni mogli obejrzeć Panoramę Raclawicką, arcydzieło narodowe o wielkim znaczeniu historycznym. Również we Wrocławiu odbyło się wzruszające spotkanie braterstwa Herzigów z licznymi braćmi i siostrami z Ukrainy, Mołdawii, Rosji i Litwy. Po miłej konwersacji i zapoznaniu się z doświadczeniami braci ze Wschodu zaśpiewano pieśni w językach narodowych.

W sprzyjających warunkach wiejskich w Wólce braterstwo Herzigowie mieli okazję liczniejszych kontaktów osobistych z różnymi braćmi pod gołym niebem.

W środę 28 lipca po południu zegnaliśmy br. Herzigów ze wzruszeniem. Brat Bogusław Zenderowski zabrał ich samochodem do Warszawy, gdzie następnego dnia odlecieli do Paryża, aby uczestniczyć w konwencji francuskiej.

ZEBRANIA PUBLICZNE I PRACA KOLPORTERSKA

Stopniowo rozszerza się aktywność zborów w organizowaniu zebrań publicznych. Zbory wykorzystują od czasu do czasu wizyty programowe starszych generalnych i ewangelistów do publicznego prezentowania Prawdy, w sposób odpowiedni do warunków lokalnych. Nie można opisać wszystkich akcji w tym rodzaju pracy Pańskiej. Dla przykładu przytaczam skrótowo niektóre z nich.

18 października zbor lubelski z okazji programowej wizyty brata Grzegorza Nowaka zorganizował zebranie publiczne na sali zborowej — temat wykładu: „Koniec świata w prorocत्वach Biblii”. Wcześniej rozklejono 53

plakaty na głównych ulicach, dano ogłoszenie do prasy i rozproszono 300 zaproszeń rozdanych na ulicach, umieszczanych w skrzynkach listowych i rozsyłanych pocztą. Oprócz braci skorzystało z zebrania 15 osób obcych. Po wykładzie przez około godzinę stawiali oni pytania. Jedna osoba zainteresowana prosiła o wizytę w domu.

Na ten sam temat odbyło się również zebranie publiczne z usługą brata Ottona Ryła, zorganizowane w Piotrkowie Tryb. w dniu 17 września br. Następnego dnia powiedział on wykład pt. „Czy istnieje życie po życiu”. W pierwszym zebraniu wzięło udział 16 obcych osób a w drugim 24 osoby. Sprzedano 32 traktaty i 2 pierwsze tomy.

W Rzeszowie odbyło się zebranie publiczne 21 sierpnia. Usługiwał br. Jan Łagowski na temat „Księga ksiąg i jej miejsce w XX wieku”. Zainteresowanych spoza zboru było 7 osób. W tym przypadku również przeprowadzono wcześniejszą akcję plakatową.

W dniu 31 maja br. brat Adam Urban miał wykład publiczny do studentów w klubie Politechniki Lubelskiej na temat „Plan Boga wobec człowieka”, zapowiedziany interesującymi plakatami.

Powyższe i inne akcje publiczne, rozszerzające Boską Prawdę na aktualne i podstawowe tematy biblijne, przybliżają ludziom ideę Boskiego istnienia, Jego Planu i faktu, że Bóg ów plan realizuje w celu założenia swego Królestwa z wiecznym panowaniem Prawdy i sprawiedliwości w miejsce upadających obecnie królestw tego świata - pomimo ich dramatycznych wysiłków utrzymania się na powierzchni politycznego istnienia. Obecna sytuacja świata napawa przerażeniem wielu myślących ludzi. Chrześcijaństwo nominalne milczy na temat przyszłości, podczas gdy Prawda śmiało przedstawiana ukazuje ludziom wspaniałą przyszłość po obecnym ucisku i wieczne panowanie dobra w doskonałości odrodzonej ludzkości, albowiem Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli” (1 Tym. 2:4). Niechaj więc Bóg błogosławi ten posiew swojej Prawdy.

PRACA WOBEC WIĘŹNIÓW

Brat Kazimierz Kiełbowicz nadal koordynuje ten rodzaj pracy. Prowadzi się ją w zakładach karnych. Rozpoczęta w Wołowie została rozszerzona, obejmując dodatkowo Wrocław i Zieloną Górę. W minionym okresie sprawozdawczym 15 mówców obsłużyło te zakłady. Usługi są wykonywane raz w miesiącu. Przedstawiane tematy są różne i zgodne z zainteresowaniami więźniów, m in. odnośnie wtórej obecności Chrystusa, dozwolenia na zło, zmartwychwstania, Królestwa, modlitwy, cech prawdziwego chrześcijanina, prawa Bożego, itp. Oprócz wykładów z Pisma Świętego prowadzone jest badanie bereańskie pierwszego tomu paruzijnego raz w tygodniu. Na bieżąco uzupełnia się bibliotekę więzienną literaturą Prawdy (Ter. Pr., Sztandary Biblijne, traktaty). Wyświetla się filmy z wykładami konwencyjnymi. W tej pracy pomocni są bracia: Piotr Kucharski i Piotr Ozimek, którzy transponują wykłady z konwencji na kasety video.

Oprócz Wołowa wprowadzono ten sposób pracy również we Wrocławiu i w Zielonej Górze, gdzie bardzo pomocnym jest brat Woźniak.

Zarząd Zakładu Karnego w Wołowie, gdzie ta praca się rozpoczęła i trwa najdłużej, okazał zadowolenie z działalności naszego Ruchu. Zauważono, że więźniowie, którzy uczestniczą i korzystają z naszych usług zachowują się lepiej niż poprzednio, nie sprawiają kłopotów w Zakładzie i stali się łagodniejsi w kontaktach z wychowawcami i pracownikami administracyjnymi Zakładu. A oto fragmenty pism naczelnika Zakładu Karnego w Wołowie do brata K. Kiełbowicza:

„Składam Panu serdeczne podziękowania za duże zaangażowanie i wkład w prowadzeniu działalności Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania” w tutejszym Zakładzie Karnym oraz kształtowanie właściwej postawy społecznej wśród skazanych”.

I fragment listu wysłanego do mnie:

„Chciałbym zaznaczyć, że wysoko oceniam działalność w tutejszej jednostce przedstawicieli Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania” i pragnę za Pańskim pośrednictwem życzyć im dalszej owocnej pracy i pomyślności w życiu osobistym”.

W okresie sprawozdawczym w wykładach uczestniczyło 170 a w badaniach bereańskich pierwszego tomu — 120 więźniów.

PRACA EPIFANICZNA NA WSCHODZIE

Działalność wydawniczą dla braci na Wschodzie opisałem powyżej. W 1993 roku zorganizowaliśmy cztery konwencje:

- (1) we Lwowie (Ukraina) - 22,23 maja
- (2) w Orłówce (Ukraina) - 5,6,7 czerwca
- (3) w Nowgorodzie (Repub. Rosyjska) - 14,15 sierpnia
- (4) w Stephan Vode (Mołdawia) - 25,26 września.

Programy pierwszych dwóch konwencji zostały opublikowane w Teraźniejszej Prawdzie Nr 427 (Marzec-Kwiecień 1993) i dwóch ostatnich Nr 429 (Lipiec-Sierpień 1993).

O przebiegu konwencji w Orłówce pisałem Bratu w liście z 17 lipca br. Na konwencji w Mołdawii było 150 osób, w tym z Ukrainy 80 i z Polski - 13. Była to pierwsza konwencja w tej Republice. Pomimo trudności komunikacyjnych wszyscy uczestnicy byli duchowo wzmocnieni i wielce błogosławieni.

W konwencji we Lwowie (Ukraina) 22 i 23 maja uczestniczyło 240 osób. Pomimo wyższości cen biletów kolejowych przybyli na konwencję bracia i siostry z Mołdawii, którzy na koszty podróży musieli poświęcić trzymiesięczne zarobki. Szczegóły z przebiegu Lwowskiej konwencji przekazał Bratu jej przewodniczący brat Władysław Grochowicz.

SPRAWOZDANIE BR. KIEŁBOWICZA Z KONWENCJI ROSYJSKIEJ

Również po raz pierwszy zorganizowaliśmy konwencję w Nowgorodzie, w Republice Rosyjskiej. Poniżej podaję treść sprawozdania przewodniczącego konwencji brata Kazimierza Kiełbowicza:

Sprawozdanie z konwencji w Nowgorodzie (Rosja), w której uczestniczyli Bracia z Polski, Ukrainy, Mołdawii, Rosji oraz z innych Republik.

Drogi w Panu Bracie, łaska i pokój. Psalm 121:8. Z radością składam sprawozdanie z konwencji w Nowgorodzie (Rosja), która odbyła się po raz pierwszy po dokonanych zmianach politycznych w byłym Związku Radzieckim.

Konwencja odbyła się w dniach 14 i 15 sierpnia 1993 r. Pomimo trudności w republikach byłego Związku Radzieckiego, bracia jechali około 70 godzin w jedną stronę, mimo braku biletów kolejowych i złych warunków materialnych, przybyli na konwencję z wielką radością. Obecność tych braci przypominała nam słowa naszego Pana z Ew. Łuk. 17:37 o zgromadzeniu orłów tam gdzie jest ścierw.

W pierwszym dniu przybyło 60 osób, w drugim — 65 osób. Głód duchowy słuchania Słowa Bożego Bóg przepowiedział przez proroka Amosa 8:11,12. Więc dziękujemy Bogu, iż wypełnienie tego prorocтва możemy widzieć i odczuwać osobiście.

Pierwszy dzień konwencji rozpoczął się o godz. 10.00 porannym nabożeństwem, w którym przewodniczył br. Grigorij Parylak ze Lwowa (w zastępstwie za br. Dymitro Markowca, który ma trudne warunki — brak biletów kolejowych — przybył dopiero na drugi dzień, a około 9 braci wróciło się z dworca do domów). Następnie w przemówieniu powitalnym brat Grigorij Parylak przypomniał o Miłości Bożej, iż Bóg zgromadził braci i siostry po raz pierwszy w Rosji i pobłogosławił starania w przygotowaniu konwencji.

Po przemówieniu powitalnym o godz. 10.30 mówcą był br. Ryszard Wojtko z Warszawy, który miał wykład na temat „Przygotowanie serc Panu” (1 Sam. 7:3). Na język rosyjski tłumaczył brat Grigorij Parylak. Od godz. 12.00 do 13.30 odbyło się sympozjum, w którym przemawiało trzech braci na trzy następujące tematy:

(1) Pierwszy Świat — do Potopu (br. Zenonas Sirmulis z Litwy).

(2) Drugi Świat — od Potopu do założenia Królestwa Bożego (br. Stiepan Lechowicz z Mołdawii).

(3) Trzeci Świat — Tysiąclecie (br. Józef Montewski z Bydgoszczy, który zastąpił br. Dymitro Markowca, ponieważ ten nie mógł dojechać na czas).

Po sympozjum usłużył wykładem br. Kazimierz Kiełbowicz z Wrocławia na temat: „Skrzytość Boga” (Iz. 45:15). Po wykładzie, od godz. 15.00 do 16.00 nastąpiła przerwa obiadowa. Siostry ze zboru miejscowego usługiwały braciom i siostrom podając posiłki do stołów. Pomimo trudności, bracia i siostry przygotowali smaczny posiłek w barze niedaleko sali zebrania. Po przerwie obiadowej następnym mówcą był br. Władysław Grochowicz z Cewkowa, usłużył on wykładem na temat: „Powrót Izraela do łaski jako znak czasu” (Mat. 24:32,33). Temat był wzbogacony spostrzeżeniami jakie br. Grochowicz odniósł podczas pobytu w Izraelu w tym roku. Os-

tatnim mówcą w tym dniu był br. Wacław Szpunar, który usłużył wykładem na temat: „Drugi Eden” (Ezech. 36:35),

Drugi dzień rosyjskiej konwencji

Drugi dzień konwencji rozpoczął się o godz. 10.00 zebraniem świadectw, w którym przewodniczył br. Grigorij Parylak. Braci i sióstr zeznających się było wielu. Następnym mówcą był br. Michał Łotysz z Rzeszowa, usłużył tematem do symbolu chrztu, podstawą tematu była Ew. Mat. 28:18-20. W czasie przerwy obiadowej od godz. 13.00 do 14.00 odbył się symbol chrztu w rzece niedaleko sali konwencyjnej. Trzy siostry wykazały swoje poświęcenie się na służbę Jehowie. W zanurzeniu usłużył br. Matiaszczuk Wasil Dymitrowicz z Orłówki.

Po przerwie obiadowej rozpoczęło się zebranie odpowiedzi na pytania, w którym usłużył br. Wacław Szpunar. Po zakończeniu odpowiedzi na pytania pieśnią i modlitwą rozpoczęła się uczta miłości, w której przewodniczył br. Kazimierz Kielbowicz. Zwrócił uwagę na wylanie wielkich błogosławieństw Bożych podczas dwóch dni konwencji. Zaiste, Pan otworzył okna niebieskie i wylał obfite błogosławieństwa — Mal. 3:10.

Bracia i siostry rosyjscy przetłumaczyli na język rosyjski polską pieśń „Zostań z Bogiem” nr 336, którą zaśpiewali podczas uczty miłości. Bracia i siostry zgromadzeni na konwencji wyrazili życzenie przez głosowanie aby przekazać pozdrowienia i życzenia błogosławieństw Bożych dla br. Hedmana, br. Woźnickiego oraz wszystkich braci i sióstr na całym świecie. Módlmy się za tymi braćmi i siostrami, aby nie osłabli w tym gorliwym boju o wiarę.

Kończąc mój list ślę Bratu chrześcijańskie pozdrowienia z życzeniami Pańskich błogosławieństw.

*Pozostaje Twój brat w radosnej służbie Mistrza
Kazimierz Kielbowicz Pielgrzym Pomocniczy, Polska.*

Pragnę zakończyć niniejsze sprawozdanie zapewnieniem o moich codziennych modlitwach za Tobą, Drogi Bracie, i za najbliższymi Twoimi współpracownikami w Domu Biblijnym i gdzie indziej, bowiem wierzę, że rozszerzająca się praca Pańska na całym świecie zwiększy Twoje ciężary i obowiązki. Niewątpliwie Pan będzie dodawał Ci swej mocy do pełnienia Jego chwalebnej służby a nasza miłość i modlitwy będą podpirały Twoje ręce.

Łączę braterskie pozdrowienia w Panu dla Ciebie, siostry Betty i wszystkich Twoich współpracowników.

*Twój brat i sługa z łaski i miłosierdzia Bożego
Piotr Woźnicki [Pielgrzym i przedstawiciel
na Polskę i Europę Wschodnią], Polska.*

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

Od 1 października 1992 r. do 30 września 1993 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek1 475
Wysłanych listów i pocztówek.....3 842

CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda.....14 472
Teraźniejsza Prawda [początkowe numery
otrzymane ze Stanów Zjednoczonych].....11 676
Sztandar Biblijny29 592
Inne pozycje681

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów.....1
Pomocniczych pielgrzymów.....37
Ewangelistów.....33
Zebrań publicznych i półpublicznych.....723
 Uczestników.....54 587
Zebrań domowych.....2 704
 Uczestników.....69 731
Przebytych kilometrów.....454 234

FINANSE

Przychody

Datki na zakup nieruchomości.....zł 850 000 000
Datki na wydawnictwo.....zł 43 910 700
Prenumerata, sprzedaż literaturyzł 133 233 000
Datki na cele pracy ogólnej, konwencje zł 144 104 580
Saldo z ubiegłego roku.....zł 75 262 479
Razem zł 1 246 510 759

Rozchody

Wydatki na zakup nieruchomości.....zł 813 940 000
Wydatki biurowo-administracyjne, na Dom
 Modlitwy, mieszkalny, konwencje,
 inne wydatki.....zł 107 322 800
Wydatki na wydawnictwo — T.P i Sz. B.,
 traktaty, itd.....zł 182 631 350
Bezpłatna dystrybucja literaturyzł 10 318 700
Razem..... zł 1 114 212 850
Saldo z 30.IX.1993 zł 132 297 909

PT '94, 11-14

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANII Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzycznej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 1759 — 22145 — 136.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.